



Obchody 230. rocznicy Uchwalenia Konstytucji 3 Maja i Święto Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Zakliczynie rozpoczęły się mszą świętą w intencji Ojczyzny celebrowaną przez ks. proboszcza Pawła Mikulskiego, przy oprawie muzycznej członków Kapeli św. Idziego pod kierownictwem Tadeusza Malika.

Na początku ksiądz proboszcz nawiązał do szczególnej czci jaką św. Jan Paweł II - patron ziemi zakliczyńskiej - obdarzył Matkę Bożą i przypomniał jak przez jej ręce zawierzał wszystkie sprawy Kościoła, Polski i całego świata. Następnie powitał obecnych przedstawicieli władz samorządowych z powiatu i gminy oraz wszystkich zgromadzonych w kościele i łączących się za pośrednictwem transmisji internetowej.

Podczas wygłoszonej homilii ks. proboszcz wskazał wiele sprzeczności jakie są w naszym narodzie, przywołał m.in. okoliczności uchwalenia Konstytucji 3 Maja, a rok później wprowadzenie liberum veto. Zachęcił do kultywowania wartości chrześcijańskich i historycznych. Apelował, abyśmy nie zmarnowali dorobku pokoleń naszych rodaków i cenili wolność, która jest nam zadana.

Po zakończonej mszy św. przy pomniku św. Jana Pawła II na dziedzińcu kościoła parafialnego miał miejsce krótki występ członków Kapeli Opatkowice, która przygotowała "Barkę" - ulubioną pieśń papieża. Po wspólnym zaśpiewaniu pieśni nastąpiło uroczyste złożenie wiązanek i zapalenie zniczy przez Panią Posel Annę Pieczarkę, Wiceprzewodniczącą Rady Powiatu Tarnowskiego Panią Irenę Kusion i Radnego Powiatu Pana Józefa Gwiżdża oraz Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn wraz Radnymi Rady Miejskiej w Zakliczynie.

Wydarzenie zakończyła Kapela Opatkowice, wykonując pieśń maryjną "Pozdrawiam Ciebie Matko", w śpiew której również włączyli się zebrani.

Martyna Paciorek

ROZMAIATOŚCI DZIENNIKARSKIE

(Dziennikarze WRÓBELKA przybliżają świat)

Klub angielskich odkrywców

W naszej szkole po raz kolejny realizowany jest program English Teaching tym razem pod hasłem "English Explorers Club (Klub angielskich odkrywców). W jego ramach założono realizację następujących działań:

- Konkurs gminny na hasło i baner promujący ekologię w języku angielskim/polskim. Spotkanie z dietetykiem, stworzenie ulotek w języku angielskim/polskim o zdrowym trybie życia. - przygotowanie Dnia Ziemi. - Przygotowanie dwujęzycznego albumu promującego miejscowość oraz spot reklamowy w języku angielskim. - Przygotowanie scenek i dram poruszających kwestie wzajemnego szacunku i równości bez względu na płeć, rasę, religię, pochodzenie czy niepełnosprawność. -włączenie się w działania Szkolnego Koła Wolontariatu. - Kontynuacja spotkań dla Rodziców na których oprócz dobrej kawy i poczęstunku będą uczyć się języka angielskiego. W odniesieniu do opinii takie spotkania już miały miejsce wcześniej, rodzice byli zadowoleni, że ich dzieci uczą ich prostych zwrotów i słówek, dobrze się bawili. Wspólne przygotowanie przedstawienia w języku angielskim. Rodzice dla dzieci z okazji Dnia Dziecka, uczniowie dla Rodziców z okazji Święta Rodziny. - Nauka kodowania i programowania w języku angielskim - Wspólny wyjazd ze Szkołą w Baczkowie do wioski świata w Krakowie. L.K.

Zamek Królewski w Warszawie

W każdym numerze będziemy publikować informacje na temat miejsc, które warto zobaczyć w stolicy. Wszystko, aby lepiej poznać to ważne dla każdego Polaka miasto.

Początki Zamku Królewskiego sięgają IV wieku, kiedy to powstała Wieża Wielka (na mapie zamku dzisiejsza Wieża Grodzka). Zniszczony podczas XVII wieku podczas wojen ze Szwecją powoli odzyskiwał świetność.

We wrześniu 1944 roku został wysadzony przez wojska niemieckie.

Ciekawostki: Od XIV wieku drewniany gród był powoli przekształcany w zamek.

Około 1410 roku na zamku wzniesiono trzykondygnacyjny budynek w stylu gotyckim.

Dzisiejsza oferta zamku zawiera również zwiedzanie on-line. Można zatem zobaczyć to wspaniałe miejsce, nie wychodząc z domu.

Krystian Ciesielczyk



Zamek Królewski

pixabay.com

ZE ŚWIATA SPORTU

Wywiad z Mieszkiem Okońskim – trenerem szkółki piłkarskiej English Football

Szymon Korczyński: Jak trener zaczął przygodę z piłką?

Mieszko Okoński: Od najmłodszych lat grałem w piłkę na boiskach szkolnych, również ze starszymi i kilka lat kolegami. Każdą wolną chwilę wykorzystywałem na zabawę oraz grę. W domowym ogrodzie, rodzice zrobili mi oraz mojemu bratu mini boisko z bramkami, spędzaliśmy tam mnóstwo czasu, grając w piłkę do wieczora, a w wakacje całe dni.

Oskar Nijak: W jakich klubach trener grał?

M.O.: Przygodę z piłką rozpocząłem w wieku 5 lat, trenując ze starszą grupą w lokalnym klubie sportowym Dunajcu Zakliczyn. Następnie w czwartej klasie rodzice zapisali mnie do Szkoły Podstawowej w Tarnowie i zostałem zawodnikiem Unii Tarnów, gdzie grałem przez pięć lat w drużynach młodzieżowych. Po ukończeniu gimnazjum pojawiła się okazja wyjazdu do Anglii do siostry. Nie mogłem przegapić takiej szansy. Tam grałem w takich klubach jak: Bitterne Youth Club, Newtown Athletic, Bitterne Football Club, QK Football Club oraz Southampton FC City College Football Academy. Zajęcia w tej ostatniej Akademii prowadzone były przez trenerów klubu Southampton FC, występującego w I Lidze w Anglii.

Sz. K.: Dlaczego trener zakończył karierę piłkarską?

M.O.: W jednym z meczów w Anglii doznałem bardzo ciężkiej kontuzji kolana. Zerwałem więzadła krzyżowe. Było to w momencie, kiedy kończyłem studia i zdecydowałem się na powrót do Polski, aby poddać się operacji kolana. Po długiej rehabilitacji w Polsce, wróciłem do gry w klubie KS Koszyce Wielkie, a później zostałem zawodnikiem Tarnovii Tarnów. W jednym z meczów ligowych niestety po raz kolejny doznałem tej samej kontuzji, tyle że w drugim kolanie. Od tamtej pory przerwałem swoją przygodę z grą w piłkę i skoncentrowałem się na trenowaniu dzieci i młodzieży.

O.N.: Jak trener wpadł na pomysł, aby założyć szkółkę piłkarską?

Akademii Piłkarską założyłem w 2016 roku. Było to zaraz po zakończeniu rehabilitacji kolana. Jeszcze w Anglii miałem taki plan, aby po powrocie do Polski otworzyć swoją szkółkę piłkarską.

Sz. K.: Jakie trener ma zainteresowania oprócz piłki nożnej?

Piłka nożna jest nie tylko moim hobby, ale również pracą. W tym momencie w mojej Akademii trenuje ponad 100 dzieci w trzech lokalizacjach. Dodatkowo jestem trenerem rocznika 2011 w Tarnovii Tarnów oraz koordynatorem grup młodzieżowych w tym klubie, dlatego mam bardzo mało czasu na inne rzeczy. Jednak w wolnym czasie lubię poczytać książki (oczywiście sportowe), oglądać seriale oraz filmy. Chętnie też korzystam z basenu i sauny, gdzie mogę odpocząć.

O.N.: Dziękujemy za poświęcony czas i udzielenie wywiadu dla naszych czytelników.

Oskar Nijak, Szymon Korczyński



Nasza pasja

www.pixabay.com

LITERACKIE PEREŁKI NASZYCH UCZNIÓW

MOJA PRZYGODA Z MIKOŁAJKIEM

Dziś były urodziny Mikołajka, więc w szkole Mikołaj zaprosił nas do swojego domu na mini imprezę urodzinową na godzinę 19.00. Wszyscy bardzo się ucieszyli. Podczas przerwy zaproponowałam zrobienie prezentu. Oczywiście nie powiedzieliśmy Mikołajkowi o spotkaniu.

Po lekcjach poszliśmy do Alcesta wymyślić prezent. Zaproponowałam zrobienie wspólnego prezentu, lecz każdy chciał dać coś innego. Zbliżała się godzina 13.00, więc po paru minutach znaleźliśmy się przed drzwiami domu Mikołajka.

- Puk! Puk! – zapukałam do drzwi.

Otworzył Mikołaj. Wyglądał na niezadowolonego, bo nie lubił być ubrany elegancko, czyli jak pajac. Ustawiliśmy się w kolejce i zaczęliśmy dawać prezenty. Od razu Mikołajkowi humor zaczął się poprawiać.

Rufus przyniósł zabawkowe kajdanki, Alcest bułeczki z czekoladą, a ja ponieważ przewidziałam że Alcest zje swój prezent przyniosłam tort czekoladowy. Gotfrydowi nie zależało na prezencie, więc dał Mikołajkowi swój strój Marsjanina, bo wiedział, że tata i tak kupi mu jeszcze jeden. Od Ananiasza dostał dwie książki: jedna o dinozaurach, a druga o samochodach. Joachim przyniósł trzy kulki, a Euzebiusz chciał oddać swojego kota, bo mu się znudził, ale zwierzak nagle zwiął. Euzebiusz pobiegł za nim, a potem wszyscy poszli za jednym kotem. Zwierzak wszedł na drzewo.

- O nie! Mój prezent! – zawołał Euzebiusz!

- Nie martw się – odrzekł Mikołajek. – I tak nie chcę twojego kota, ale musimy go ściągnąć.

Zaproponowałam, abyśmy zawołali tatę Mikołajka, po czym poszłam po niego z Rufusem i Alcestem. Tata bardzo szybko ściągnął kota i wróciliśmy do domu. Najpierw zaśpiewaliśmy mu „Sto lat”, a potem bawiliśmy się w różne gry i zabawy: chowanego, berka, puszczenie łódek i wiele innych. Oczywiście przed tym zjedliśmy tort zrobiony przeze mnie.

I tak bawiliśmy się aż każdy się zmęczył. Po tym jak powiedziałam, że idę do domu, wszyscy odparli chórem, że oni też. I tak wszyscy rozeszli się.

Oliwia Biel

Przygoda w Bieszczadach

Dziś przyjadą do mnie koledzy. Pojedziemy na biwak i będziemy spać pod gołym niebem! Bardzo się cieszę. Jedziemy razem z moim tatą, który kiedyś był harcerzem.

Wracam już szybko ze szkoły, by się spakować na tą niezwykłą przygodę. Dojechaliśmy na miejsce. Jest tutaj bardzo pięknie. Rozkładamy śpiwory i rozpalam ognisko. Będziemy piec kiełbaski. Gdy wszyscy już przyszli, zaczęliśmy bawić się w poszukiwaczy skarbów. Gotfryd powiedział, że jest w tym najlepszy i on ma być kapitanem. Z kolei Rufus powiedział, że on ma nim zostać, bo jak nie, to obrazi się na nas. Ananiasz zdecydował, że to ja zostanę kapitanem. Nie byłam z tego powodu zadowolona.

Nagle coś się zatrzęsło i wszyscy wpadliśmy do wielkiej przepaści. Możecie nie wierzyć, ale to było straszne. Wyznaczyłam Alcesta, aby ją otworzył. Było w niej mnóstwo skarbów. Mikołajek i Euzebiusz wyciągnęli skrzynię z przepaści.

Zabraliśmy skarby do domu i podzieliliśmy się ze sobą dobytkiem. Była to wspaniała przygoda.

Zuzanna Niemiec

STOPKA REDAKCYJNA

Autorzy wydania: Julia Koza, Szymon Korczyński, Zuzanna Niemiec, Oliwia Biel, Gabriela Duda, Oskar Nijak, Martyna Paciorek

Opiekun redakcji: Agnieszka Łazarek